



Warszawa, 16 czerwca 2021 r.

Pani Agnieszka Pomaska
Poseł na Sejm RP

Szanowna Pani Poseł,

Składam skargę na skandaliczne zachowanie dziennikarza programu Alarm! TVP1, odpowiadającego za przeprowadzenie wywiadu z profesorem Anną Strzałkowską na temat tragicznej zbrodni sprzed 26 lat - gwałtu i morderstwa jej koleżanki z klasy, 18 letniej Darii Relugi - napisała Pani w mailu wysłanym 2 czerwca br. do przewodniczącego Rady Etyki Mediów.

Kontaktując się z profesorem Strzałkowską dziennikarz zapowiedział: „Chciałbym porozmawiać z Panią na temat Darii Relugi - o tym jak ją Pani wspomina. Myślę, że wspomnienia przyjaciół są bardzo wartościowe do materiału który przygotowuję. Czy możemy się spotkać dziś na 15 min?”. Natomiast podczas wywiadu wprost podał hipotezę, że morderstwo było wynikiem zemsty Anny Strzałkowskiej spowodowanej odrzuconymi zalotami Pani Profesor wobec koleżanki z klasy. Dodał również, że w materiale zostanie ona podpisana jako „aktywistka LGBT”, a nie przyjaciółka zamordowanej Darii. Depcząc pamięć o brutalnie zamordowanej Darii, materiał atakuje środowisko LGBT. (...). Mając na uwadze powyższe zwracam się do Rady Etyki Mediów o zbadanie zgodności wyżej opisanej sytuacji z Kartą Etyczną Mediów, której przepisy nakładają na dziennikarzy m.in. zasadę prawdy, oddzielenia informacji od komentarza, uczciwości czy szacunku i tolerancji.

W tydzień później, odpowiadając na prośbę Sekretariatu REM, wyjaśniła Pani, że program Alarm wyemitowany został 7 czerwca br., z czego wynika, iż

złożyła Pani skargę jeszcze przed emisją, przed zapoznaniem się z reportażem, opierając się na relacji swojej rozmówczyni.

Zdaniem REM, przedstawione przez Panią zarzuty naruszenia zasad zapisanych w Karcie Etycznej Mediów okazały się całkowicie bezpodstawne. Dziennikarz może bowiem naruszyć te zasady wyłącznie w publikacji, nie w zachowaniu (które określa Pani, za swoją informatorką, jako *skandaliczne*), nie w rozmowie przed przystąpieniem do wywiadu, nawet jeśli reporter Alarmu, red. Krzysztof Plona, miałby w niej powiedzieć to, co przekazała Pani rozmówczyni.

Reportaż programu Alarm o przejętym przez Archiwum X śledztwie w sprawie brutalnego gwałtu i morderstwa w lesie na obrzeżach Gdańska 26 lat temu dochowuje, zdaniem REM, wierności zasadom prawdy, obiektywizmu, szacunku i tolerancji. Hipotezę, iż przyjaciółka Darii Relugi, Pani informatorka, mogła przyczynić do tragedii, formułuje w nim nie red. Plona (jak twierdzi Pani w skardze do REM), lecz ojciec ofiary, pan Dariusz Reluga. Może ktoś miał tylko namówić sprawcę, by postraszył Darię, a potem wszystko wymknęło się spod kontroli? - pyta red. Plona. A dziennikarz prowadzący program podsuwa także kilka innych hipotez. Może zbrodni dokonał przypadkowy napastnik, który umknął śledczym z pola widzenia? Może trop prowadzi za granicę? Występująca w programie prokurator Grażyna Wawryniuk poinformowała, że Prokuratura Okręgowa w Gdańsku zwróciła się w tej sprawie do władz Francji i Ukrainy.

Całkowicie pozbawione podstaw jest w Pani skardze zdanie: *Depcząc pamięć o brutalnie zamordowanej Darii, materiał atakuje środowisko LGBT*. Reportaż nie "depcze" pamięci o ofierze morderstwa, lecz ją przywraca. Pani informatorka nie jest *podpisana jako aktywistka LGBT*. Uszanowano jej odmowę zgody na publikację przeprowadzonego z nią przez red. Plonę wywiadu. Niczego więc w programie nie mówi. Nie pokazano jej twarzy. Przedstawiono natomiast planszę, z rozpowszechnianym przez Pani informatorkę przed emisją programu oświadczeniem: "Nie umiem zaakceptować tego, że można podeptać pamięć zmarłej zamordowanej brutalnie, aby zrobić kolejnego newsa o LGBT". To jedyny moment kiedy w programie pojawia się ten skrót. Nie ma ataku na osoby z określanego nim środowiska. Uczucia wiążące prawie trzy dekady temu Pani rozmówczynię z ofiarą zbrodni red. Plona taktownie określa jako nieodwzajemnioną, niespełnioną miłość.

To nie był więc *kolejny news o LGBT*. Był to reportaż o zabagnionym śledztwie prowadzonym przez nieudolną prokuraturę, która, zresztą, zgubiła akta zawierające opis jej własnego postępowania w tej sprawie, po czym, dając dowód swej bezradności, umorzyła również dochodzenie w kwestii zniknięcia tych akt.

W imieniu Rady Etyki Mediów



Ryszard Bańkiewicz
Przewodniczący REM